

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

25 (939)

NIEDZIELA, 24 czerwca 1979 roku

ROK XXI



ENCYKLIKA

REDEMPTOR HOMINIS

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W KTÓREJ

U POCZĄTKU SWEJ PAPIESKIEJ POSŁUGI

ZWRACA SIĘ

DO CZCIGODNYCH BRACI

W BISKUPSTWIE

DO KAPŁANÓW

DO RODZIN ZAKONNYCH

DO DROGICH SYNOW I COREK KOŚCIOŁA

ORAZ

DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

Sobór Watykański II nadał temu zwarty kształt Dekretu o ekumenizmie. Papież Paweł VI, posługując się działalnością Sekretariatu Jedności Chrześcijan, wziął na siebie trud pierwszych kroków na drodze realizacji tej jedności. Czy zaszliśmy daleko na tej drodze? Nie wchodząc tutaj w szczegóły możemy śmiało powiedzieć, że osiągnęliśmy na tej drodze prawdziwy i widoczny postęp, że pracowaliśmy wytrwale i konsekwentnie, że czynili to wspólnie z nami przedstawiciele innych Kościołów — i Wspólnot chrześcijańskich, za co jesteśmy im szczerze zobowiązani. Pewne jest także i to, że nie widzimy na tym etapie dziejów chrześcijaństwa i dziejów świata innej możliwości wypełnienia powszechnego posłannictwa Kościoła w dziedzinie ekumenicznej, jak tylko tę, aby rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie zarazem szukać dróg zbliżenia jedności, tak jak tego przykład osobisty dał nam Papież Paweł VI. Musimy jej więc szukać bez względu na to, jakie trudności na tych drogach mogą się pojawiać i spiętrzać. Inaczej nie dochowalibyśmy wierności słowu Chrystusa, nie wypełnilibyśmy Jego testamentu. Czy wolno nam na to się ważyć?

Są czasem ludzie, którzy widząc

trudności, a także ujemnie oceniając skutki zapoczątkowanych starań ekumenicznych, chcieliby, wycofać się z tej drogi. Niektórzy nawet wyrażają pogląd, że szkodzi on, sprawie Ewangelii, że przynosi z sobą dalsze rozbitcie Kościoła, że wywołuje zamieszanie pojęć w sprawach wiary i moralności, że prowadzi do swoistego indyferentyzmu.

Może i dobrze, że rzecznicy takich poglądów ujawniają nam swoje obawy, chociaż i tutaj należy zachować słuszne granice. Rzecz jasna, iż ten nowy etap życia Kościoła domaga się od nas szczególnie świadomej, pogłębionej i odpowiedzialnej wiary. Prawdziwa działalność ekumeniczna oznacza otwartość, zbliżenie, gotowość dialogu, wspólne szukanie prawdy w jej pełnym znaczeniu ewangelicznym i chrześcijańskim, ale żadną miarą nie oznacza i nie może oznaczać zacieranie granic tej prawdy wyznawanej i nauczonej przez Kościół. Wobec tych przeto, którzy z jakichkolwiek względów chcieliby odwieść Kościół od szukania uniwersalnej jedności chrześcijan, trzeba raz jeszcze powtórzyć: czy możemy tego nie czynić? Czy wolno nam nie zaufać — przy całej słabości ludzkiej, przy wszystkich obciążeniach wielowiekowej przeszłości — łasce naszego Pana, która się objawiła w ostatnim czasie poprzez tę mowę Ducha Świętego, którą usłyszeliśmy na Soborze? Przecież wówczas zaprzeczylibyśmy tej prawdzie o sobie samych, którą tak wspaniale wyraził Apostoł: „za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna”.

W inny sposób i w innej mierze należy odnieść to samo do działalności mającej na celu zbliżenie z przedstawicielami innych religii, pozachrześcijańskich, wyrażającej się w dialogu, w spotkaniach, we wspólnej modlitwie, w odkrywaniu tych skarbów ludzkiej duchowości, których — jak dobrze wiemy — nie brak również wyznawcom tych religii. A czy nieje-

dnokrotnie zdecydowane przekonania w wierze wyznawców religii pozachrześcijańskich — będące również owocem Ducha Prawdy przekraczającego w swym działaniu widzialny obręb Mistycznego Ciała Chrystusa — nie mogłyby wprawić w zakłopotanie chrześcijan, tak nieraz zbyt skłonnych do powątpiewania w prawdę objawioną przez Boga i głoszone przez Kościół, zbyt pochopnych w rozluźnianiu zasad moralności i torowaniu dróg etycznego „permissywizmu”? Szlachetna jest gotowość rozumienia każdego człowieka, analizowania każdego systemu, przyznawania racji wszystkiemu co słuszne — nie może ona jednak oznaczać gubienia pewności własnej wiary, ani też podkopania zasad moralności, których brak bardzo szybko daje się odczuć w życiu całych społeczeństw, również po swych oplakanych skutkach.

II

TAJEMNICA ODKUPIENIA

7. W kręgu Tajemnicy Chrystusa

Jeśli drogi, na które Sobór wprowadził Kościół naszego stulecia, które wskazał w swej pierwszej Encyklice niedżałowany Papież Paweł VI, nie przestają na długi czas być tymi drogami, po których wszystkim nam kroczyć wypada — to równocześnie na tym nowym etapie służnie możemy stawiać sobie pytanie: jak? W jaki sposób dalej należy nimi postępować? Co czynić, aby ten nowy Advent Kościoła związany ze zbliżającym się kresem drugiego tysiąclecia, przybliżył nas do Tego, o którym Pismo święte mówi: „Wielkie będzie Jego panowanie”, **Pater futuri saeculi?** Jest to podstawowe pytanie, które musi sobie stawiać nowy Papież, kiedy w duchu posłuszeństwa wiary przyjmuje Chrystusowe wezwania tyle razy wyrażone pod adresem Piotra: „paś baranki moje”, co znaczy: bądź pasterzem mojej owczarni, a kiedy indziej znowu: „Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święty Jan, zwiastun Chrystusa

(24 czerwca)

W tym dniu obchodzi Kościół święto urodzin św. Jana Chrzciciela, którą to nowinę zwiastował ojcu jego, Zachariaszowi, archanioł Gabriel. Ponieważ Zachariasz ze względu na podeszły wiek swej żony nie wierzył archaniołowi, więc został ukarany niemotą, a język jego rozwiązał się cudownie w dniu narodzin św. Jana. Przyszedł ten święty na świat bez grzechu pierworodnego, uwolniony od niego w chwili, gdy Maryja przestąpiła próg Elżbiety, pozdrowiwszy ją, a ona rzekła: „Jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim” (Łk 1,44), i dlatego obchodzi Kościół święto jego narodzenia, podczas gdy u innych świętych czci się dzień ich śmierci. Św. Jan, przygotowując się do swego wielkiego zadania, udał się już w młodym wieku na puszcze,

gdzie żyjąc w samotności i poddając się surowej pokucie, dążył do świętości. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej; biodra przepasywał pasem skórzanym; pokarmem zaś jego były szarańcza i miód, sączący się z drzew i roślin; towarzystwo zaś jego stanowiły dzikie zwierzęta.

Idąc za wewnętrznym głosem Bożym, udał się w trzydziestym roku życia nad rzekę Jordan, by głosić kazania pokutne. Wskazywał na zbliżające się królestwo Mesjaszowe, starając się przygotować doń swoich słuchaczy. Słowom swoim nadawał moc przykładem swego pokutniczego życia. Później ochrzcił w Jordanie Zbawiciela, nazywając go Barankiem Bożym. Jezus zaś, sławi św. Jana, nazywając go aniołem (Mt 11, 10.), to znowu chwali jego życie pokutne, pokore zdumiewającą, stołość niewzru-

szoną i bohaterską, odwagę, albowiem bez względu na osobę wszystkim otwarcie mówił prawdę.

Do więzienia wrzucono go za to, że odważył się zgromić Heroda za jego cudzołożny stosunek z żoną brata. Herodiada — tak tej cudzołożnicy było na imię — zemstę swoją na nim wywarła i osięnęła u Heroda wyrok, na mocy którego go ścięto, albowiem za jej poradą uprosiła sobie jej córka jako nagrodę za taniec, który wykonała wobec króla, głowę św. Jana na misie. Uczniowie jego pogrzebali jego ciało, donosząc o tym wszystkim Zbawicielowi. — Jan św. staje przed nami jako przykład życia niewinnego i jako bohater gorliwości około zbawienia dusz ludzkich. Na obrazach przedstawiają go jako pustelnika, niosącego baranka na ramieniu, lub książkę i trzymającego w lewej ręce laskę krzyżem zakończoną.

Rozważanie Ewangeliczne

Na uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela

L'abbé Pierre, ten od „Gałganiarzy z Emaus” powiedział w okresie Świąt wielkanocnych 1979 roku w telewizji francuskiej, że złość nie zawsze jest wadą, często bywa cnotą. Kiedy się złościsz, bo obiad ci nie smakuje objawiasz swoją słabość, ale kiedy ponosi cię, ponieważ drugiemu dzieje się krzywda i ta złość mobilizuje cię do działania, wtedy naśladujesz Jana Chrzciciela, który wcale się nie pieścił z Herodem. Ten aspekt Janowej postawy, doskonale ukazuje film Zefirelli'ego „Jezus z Nazaretu”.

W święty gniew popadł sam Jezus na widok zniewagi Domu Jego Ojca w Jerozolimie.

„Pan uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną”, a strzała nie jest przeznaczona do głaśniania ludzi... Muszę się wszakże dobrze zastanowić, kiedy wolno mi wystrzelić.

Wolno nam pałać gniewem wobec zła pod warunkiem, że sami tego zła nie czynimy; wolno nam oburzać się, gdy ktoś postępuje niemoralnie, ale tylko wtedy, kiedy sami mamy na tyle siły, by wieść życie w całoś-

ci godne dziecka Bożego; wolno nam nawet krzyczeć na innych, ale tylko wówczas, kiedy ów krzyk wyzwała się z miłości do tego, który postępuje źle.

Jan oddał wszystko dla Jezusa: swoje młode lata, swoją życiową karierę. Mógł przecież, jak jego ojciec Zachariasz, objąć zaszczytne stanowisko w świątyni jerozolimskiej. Nie zawahał się ani na chwilę, kiedy trzeba było dać najwyższe świadectwo prawdzie, której bronił z całym uporem: położył głowę pod topór karta.

Słowo „Jan” etymologicznie znaczy „Bóg ułaskawia”. Czasem ułaskawia, daje samego Siebie w zamian za świętą złość.

Jan Chrzciciel stanął na granicy Starego i Nowego Testamentu. Wpisany w wierność dawnych proroków, ukazał drogę pokoleniom przyszłości: Jezusa — Baranka, który gładzi grzechy świata, gwałtem męki i śmierci wyciska miłość, która nie zna złości.

Wojciech świeży

PRZYSŁOWIA NA CZERWIEC

Do świętego Ducha nie zdejmuj kożucha,

a po świętym Duchu chodź często w kożuchu.

Od świętego Medarda czterdziści dni szarga (8 czerwca).

Na święty Wit słowik cyt. (15 czerwca). I słowik tyłgo po święty Wit śpiewa. Święty Jan, przynieś oleju dzban

(olej z rzepaku, który się w tej porze zbiera. — 24 czerwca).

Gdy się święty Jan rozczuli, to go dopiero Najświętsza Panna utuli (to znaczy, że gdy w dzień św. Jana deszcz pada, nie ustaje aż w dzień nawiedzenia N.P. Maryi — 2 lipca).

Kiedy człowiek łąkę kosi, lada baba deszcz uprosi.

Jeżeli Piotr z świętym Pawłem płaczą, to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą (29 czerwca).

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. Bernacki
Redaktor: Ks. A.J. Stopa
Administrator: Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

GAUDE MATER MIGRANS!

Wesel się Polonio Emigracyjna! —

Po raz pierwszy w Tysiącletnich dziejach Polski — Bóg wyróżnił i zaszczycił nasz Naród, w tak przedziwny sposób. Z naszego Kraju, wybrał dla Swojego Kościoła — Papieża, a z Emigracji — Kardynała! Ten, Który od piętnastu lat, był naszym bezpośrednim Opiekunem i Kierownikiem — Ten, Który prowadził nas z tak wielką mądrością serca i wiernością Bogu i Ojczyźnie, został przez Ojca Świętego wyniesiony do godności Kardynalskiej.

Radość nasza jest wielka! W Świętym Kolegium Kardynalskim Kościoła Powszechnego, zasiada teraz nasz Arcybiskup, znający dobrze nasze potrzeby — nasze radości i bolączki.

Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Władysławowi Rubinowi, składa cała Polonia we Francji — wraz z Jej Rektorem Ks. Prał. Mgr Zbigniewem Bernackim, najlepsze życzenia i przyrzeka pamięć w modlitwach we wszystkich ośrodkach Duszpasterstwa Polonijnego.

∴

Ks. Kardynał Władysław Rubin, urodził się w Tokach, na Wschodnich Kresach Polski, 20 września 1917 roku. Gimnazjum, ukończył w Tarnopolu. Studia filozoficzno-teologiczne, na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie — przerwała Mu ostatnia wojna.

Wywieziony przez wschodniego oku-

panta na „nieładną ziemię” — przeszedł z milionową rzeszą Polaków kartę sowieckich łagrów, z których wyrwał się w roku 1942, dołączając się do szeregów armii Generała Andersa. Na Środkowym Wschodzie — w ukochanym przez Niego, dziś tak nieszczęśliwym Libanie, kontynuuje swe Teologiczne Studia na Uniwersytecie św. Józefa w Bejrucie. Po święceniach Kapłańskich w 1949 r., zostaje mianowany przez Ks. Arcybiskupa Józefa Szczęsnego Gawlinę — Duszpasterzem Polskiej Placówki Emigracyjnej w Libanie. Następnie, przenosi się do Rzymu, gdzie w r. 1952 — zdobywa tytuł doktora prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim. Życie swe związał z Emigracją jako Duszpasterz Polaków we Włoszech, Rektor Kolegium Polskiego w Rzymie i w końcu — w r. 1964 Biskup Emigracji Polskiej i Delegat Ks. Prymasa, Protektora Wychodźstwa Polskiego.

Ceniony i Kochany przez całą Polonię, którą odwiedza na pięciu Kontynentach, gdzie wchodzi w kontakt z Episkopatami wszystkich Krajów — zostaje mianowany przez Ojca Św. Pawła VI, Sekretarzem Generalnym Światowego Synodu Biskupów. To zaszczytne, ale jakże trudne i wymagające wielkiej pracy stanowisko — zostaje uwieńczone nominacją na Kardynała! Szczęść Boże!

W niedzielę, 27 maja 1979 r. — Ojciec Święty Jan Paweł II, oprócz nowych polskich Kardynałów Franciszka Macharskiego i Władysława Rubina, mianował jeszcze trzynastu z całego świata, Którymi są:

Arcybiskup Marsylii, Kardynał Roger Etchegaray.

Nowo mianowany sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej arcybiskup Agostino Casaroli.

Pro-prefekt i administrator majątku Watykanu, arcybiskup Guiseppe Caprio, podsekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej.

Patriarcha Wenecji, arcybiskup Marco Ce.

Nuncjusz papieski we Francji, arcybiskup Egano Rughi Lambertini.

Arcybiskup diecezji Hanoi w Wietnamie Joseph-Marie Trinh Van Can.

Sekretarz konklawe kardynalskich, arcybiskup Ernesto Civardi.

Arcybiskup Turynu Anasiasio Amerto Ballestrero, wybrany w ubiegłym tygodniu przewodniczącym konferencji Episkopatu Włoch.

Arcybiskup Armagh, Prymas Irlandii Tomas O'Fiaich.

Arcybiskup Nagasaki w Japonii i sekretarz konferencji Episkopatu Japonii Joseph Asajiro Satowaki.

Arcybiskup Toronto w Kanadzie, Gerald Carter.

Arcybiskup Mexico City w Meksyku, Ernesto Corripio Ahumada.

Jeden bez ujawnienia nazwiska „in pectore”.

Piętnastu Kardynałów, powiększyło zatem ilość członków Świętego Kolegium do 135 osób. Dnia 30 czerwca w Rzymie — nowi Kardynałowie, otrzymają na konsystorzu — kapelusze kardynalskie.



Jego Eminencja Ks. Kardynał Władysław Rubin, jeszcze jako delegat Ks. Kardynała Prymasa dla Spraw Duszpasterstwa Emigracji — podczas uroczystej Mszy św. pontyfikalnej w Kościele Polskim w Paryżu.

" LA VOIX CATHOLIQUE "

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Uroczystość św. Apost. Piotra i Pawła

(† 67 w Rzymie — 29 czerwca)

Czcigodną pamięć tego dnia świętecznego najlepiej nam uprzytomni niezrównany język Kościoła: „Dzisiaj wstąpił Szymon Piotr na drzewo krzyża, dzisiaj klucznik królestwa radośnie odszedł do Chrystusa: dzisiaj Paweł apostoł, światło kręgu ziemi, skłonił głowę pod miecz katowski, aby od Chrystusa przyjąć koronę męczeństwa” (Antyfona na Magnifikat). Tymi to słowami głosi Kościół chwałę książąt apostołów. Martyrologium rzymskie obwieszcza to święto następującymi słowy: „W Rzymie święci się dzisiaj narodziny błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, których umęczono tego samego roku i dnia za panowania cesarza Nerona. Pierwszego w tymże mieście przybito do krzyża, głową na dół, na Watykanie go pochowano, a czci go cały krąg ziemi. Drugiemu ścięto głowę pochowano go na drodze prowadzącej do Ostji, cześć zaś oddaje mu się taką samą”.

Sw. Piotra, księcia apostołów, usta-

nowił Zbawiciel. Swoim następcą na ziemi; na nim zbudował Swój Kościół.

Piotr żyje w dalszym ciągu w swoich następcach, w papieżach rzymskich. Wszystkie słowa Zbawicielowe, odnoszące się do Piotra, stosują się także do papieży: „Na tobie zbuduję mój Kościół”, „Tobie oddam klucze królestwa niebieskiego”, „Ja prosiłem za Tobą, aby nie ustala wiara twoja, ty zaś utwierdzaj swych braci”, i w końcu: „Paś baranki moje, paś owce moje”.

Słusznie staje obok niego „Apostoł narodów”, św. Paweł, ten najdoskonalszy wzór dla każdego misjonarza. Po

cudownym nawróceniu się w drodze do Damaszku nie ustaje w swej gorliwości, by głosić Chrystusa ukrzyżowanego wszystkim narodom. Dokonuje najśmielszych podróży po całym państwie rzymskim, znosi zniewagi, biczowanie, kamieniowanie, gorzeje na ciele i na duchu, jeden cel jego życia: Chrystus. Dla Niego w końcu krew swoją przelewa.

UWAGA: W księgach Nowego Testamentu naukę św. Piotra mamy zawartą w dwóch jego listach i w Ewangelii św. Marka, zaś naukę św. Pawła w jego przebogaty w natchnioną treść 14 listach.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. an. Wawrzyńczak Jan — od Rodaków z Grenoble (38) zebrane w dniu 6 maja: 150,00 F.

Ks. Chorzempa Jerzy S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Méricourt sous Lens (62): 750,00 F.

Ks. Skomorowski Alfons S. Chr. — dodatkowo z terenu Parafii Polskiej — Rouvroy (62): 1.645,00 F.

Ks. Styła Jacek C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Wittenheim (68):

Fernand-Anna	970,00 F
Rossalemend	530,00 F
Théodore	610,00 F
Jeune-Bois	74,00 F
Colmar	121,00 F

Razem: 2.305,00 F

P. Limińska Katrzyna — Le Blanc Mesnil (93): 50,00 F.

Ks. Kan. Kitka Jan — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Billy Montigny (62): 1.000,00 F.

Ks. Kleszewski Christian S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Wingles (62):

Wingles	310,00 F
Auchy-les-Mines	655,00 F

Razem: 965,00 F

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”!

Dalsze ofiary, prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise de France, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris.

Przypominamy Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom „Głosu Katolickiego”, że jak w ubiegłych latach w okresie wakacyjnym — Tygodnik nasz: „Głos Katolicki”, w miesiącach lipcu i sierpniu, będzie wychodził co dwa tygodnie.

Administracja

Z okazji Jubileuszów Kapłańskich

20 lat Ks. Henryka Gracza S.A.C.

ski na dalsze życie Kapłańskie. składa:

10 lat Ks. Edwarda Kawalca, najlepsze życzenia obfitości Łask Bożych i Matczynej opieki Królowej Pol-

Ks. prał. Z. Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji



Oto Jeden z Czcigodnych Jubilatów Ks. Edward Kawalec, głosi Słowo Boże w kaplicy SS. Sercanek w Couëron, pod czas Uroczystości 30-lecia Kapłaństwa Ks. Prałata Zbigniewa Bernackiego — Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w dniu 16 kwietnia 1979 r.

PIEŚŃ O BERNADECIE

— Nie chodzi o to ile nocy. Byłaś jednak gościem w najbogatszym i najwspanialszym domu w Lourdes. Gdyby nie twoja Pani, nie byłabyś się tam nigdy dostała.

Bernadeta zaprzecza temu tak energicznym ruchem głowy, że kaptur opada jej na plecy i osłania ciemną główkę.

— Pani Millet przyszła sama po mnie i prosiła mamę o pozwolenie przeniesienia mnie do niej. Uczyniłam to, bo chciałam jej sprawić przyjemność. Dla mnie nie było to jednakże żadną szczególną radością.

— A ta biała suknia jedwabna? — prowadzi pan prokurator dalej swój wywiad.

— Nie nosiłam tej sukni. Wisi w szafie panny Lapatie.

Pan Dutour wstaje odsuwając fotel.

— Bernadeto, strzeż się. Przekonałaś się, że sąd wie o wszystkim, o wszystkich darach, jakie tobie i rodziom rozmaici ludzie przynoszą. Gdyby sąd uznał, że twoja Pani dopomaga ci do spekulacji i dobrych interesów, byłabyś zgubiona. Lecz ja podaję ci rękę i chcę cię ratować. Chcę ci nawet oszczędzić przesłuchania u pana Jacomet, bo to może być dla ciebie pierwszym krokiem do więzienia. Natomiast nie żądam rzeczy trudnych. Niczego nie potrzebujesz odwoływać ani cofać. Przyrzeknij mi, przedstawicielowi tego sądu, który ci grozi, że będziesz mi posłuszna...

— Będę posłuszna panu, o ile tylko będzie to możliwe — odpowiada Bernadeta tonem stanowczym i niezachwianym.

— A więc podaj mi rękę na zgodę i przyrzeknij, że nie pójdziesz już więcej do groty...

Bernadeta cofa dłoń jak oparzona.

— O, tego nie mogę panu przerzec. Muszę przecież spełnić życzenie Pani.

Dolna warga pana Dutour wysuwa się mocno naprzód; to znak silnego zdenerwowania.

— A więc odrzucasz rękę, która chce ci pomóc; Zastanów się dobrze, bo przestrzegam cię po raz ostatni.

Bernadeta opuszcza nieco głowę. Lekki rumieniec występuje na jej policzki, kiedy szeptem odpowiada:

— Muszę pójść do groty jeszcze dwanaście razy...

Pan prokurator odczuwa ze zdziwieniem, że zaledwie może opanować zdenerwowanie.

— No to skończone między nami i nic więcej nie mam ci już do powiedzenia — mówi podniesionym głosem. — Sama strącasz się w przepaść...

Po odejściu Bernadety uczucie wstydu ogarnia pana Dutour. Na sali sądowej przyzwyczajony jest odnosić łatwe zwycięstwa. Tam ludzie zdruzgotani i złamani zebrzą o litość, więc „podanie pomocnej ręki” nie zawodzi nigdy. Tam zazwyczaj zadowolony z siebie razkoszuje się łzami podsądnego. Bernadeta natomiast nie roni ani jednej łezki. Mimo gróźb i ofiarowanej pomocy pozostaje niewzruszona i twarda. Rzecz by raczej trzeba, że on wyniósł z tej rozmowy jakiś przykry niesmak, jest niespokojny i niezadowolony z siebie. Jakieś nagle światło oświeca jego umysł i budzi jasną świadomość, że za-

rzut wyzyskania sytuacji, czyniony biednemu, wygłodzonemu stworzeniu, doskonale może zastosować do siebie samego. Czymże bowiem innym jest jego cała, tak zwana kariera życiowa, jak nie zręcznym naginaniem się do panującego kierunku i spekulacją? To dziecko posiada, o dziwo, coś, czego broni, a co jest może nawet tylko wytworem chorego mózgu. Broni go jednakże z całą wiarą i siłą przekonania. Gdy tymczasem on staje w obronie czegoś, co mu Bogiem a prawdą zupełnie jest obojętne. Dzisiaj może się to nazywać Napoleonem, wczoraj był Ludwik Filip, jutro może Bourbon albo jakiś adwokat intrygant. Ha, Ha! cóż go zresztą obchodzi państwo...

Tak rozważając pan Dutour staje przed lustrem i z przerażeniem ogląda w nim swoje odbicie. Śmieje się do niego obleśna twarz podrędnego urzędnika. Kredowo białe, zgryźliwe oblicze z czerwonym i obrzmiałym od kataru nosem. Ogarnia go wściekłość na ten widok i oto pan prokurator cesarski dosłownie pokazuje język swemu lustrzanemu odbiciu. Po chwili jednak pociesza się: Jacomet, chłop twardy, bezwzględny, będzie na pewno umiał załatwić tę sprawę. Z tą nadzieją w sercu zażywa lekarstwo i kładzie się do łóżka.

Po zwycięskiej utarście z władzą państwową Bernadeta wsuwa się cicho do kościoła. Tam w ciemnym kąciuku czuje się bezpieczniej aniżeli w domu. Lęka się bardzo Jacometa, który przecież ongiś okazał się tak bezwzględny dla jej ojca. Komisarz policji szpieguje ją jednakże wytrwale i wie, gdzie jej szukać. Toteż kiedy po niesporach dziewczynka wraz z innymi tłumnie wychodzącymi z kościoła mija wielkie drzwi, Jacomet przystępuje do niej uprzejmie i po ojcowsku klepie po ramieniu:

— Muszę cię prosić, drogie dziecko, na chwilę do siebie. Nie będzie to trwało długo.

Mimo że to zajście nie ma charakteru aresztowania lecz raczej uprzejmym zaproszeniem, tworzy się już całe zbiegowisko około tej pary. Bernadeta zdaje się być zupełnie obojętna. Daje ciotce Lucylli polecenie powiadomienia rodziców. Tłum zajmuje postawę wrogą wobec komisarza. Odzywają się szydercze głosy: — Jesteście silni wobec dzieci, ale pozwalacie im przymierać głodem. — Inni sykają: — Nie daj się, Bernadeto, broń się! Oni cię chcą widocznie zamknąć...

Mieszkanie i biuro komisarza policji znajduje się na parterze domu, który jest własnością zamożnych państwa Cénac. Jest to jedna z patrycjuszowskich rodzin w Lourdes, tak samo szanowana, jak rody Lafite, Millet, Lacrampe i Baup. Pierwsze piętro tegoż domu przy placu Marcadalle zajmuje naczelnik podatkowy J.B. Estrade, ze swą siostrą, starą panną. Estrade prosił sąsiada Jacomet, by mu pozwolił przysłuchiwać się badaniu Bernadety. Memorandum sporządzone przez policję oraz entuzjazm siostry, biorącej udział w ostatnim pochodzie do groty, wzmogły w panu Estrade zainteresowanie tą sprawą. Osobiście odnosi się jednakże do niej z wielką niechęcią i krytycyzmem. Jako wybitny ekonomista, znawca dobrej literatury, nie miał dotąd najmniejszej skłonności do badania zjawisk okultystycznych. Kiedy Jacomet wraz z swą ofiarą wchodzi do gabinetu, zastaje oczekującego ich pana Estrade. Siedzi w wielkim czarnym fotelu ceratowym, ozdobionym mialymi guziczkami. Urzędowe biurko, dwie szafy do akt, koszyk do papierów i spluwaczka dopełniają umeblowania tego jednokojennego pokoju. Są tylko dwa krzesła w gabinecie, a więc Bernadeta usiąść nie może. Jacomet przygotowuje arkusz kancelaryjnego papieru, zaostrza ołówek i rozpoczyna badanie według urzędowego schematu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zlot młodzieży w Vaudricourt

Dla Młodzieży K.S.M.P. fakt, że 25 Zlot odbędzie się w Vaudricourt, w najbliższą niedzielę, dnia 24 czerwca br. jest o tyle ważny, iż z tym ośrodkiem, związała się tradycja w ćwierćwieku, a szczególnie, że związała się ta Młodzież, Która dziś już założyła swoje rodziny i siłą rzeczy — Jej powrót do młodzieńczych wspomnień i przeżyć, będzie powrotem, do najpiękniejszych lat młodości. Oby wróciła duszą, ciałem i sercem!

Kto pilnie śledził istną kampanię przygotowawczą do tego Zlotu, rozwiniętą przez Zarząd Młodzieży od kilku miesięcy w tym roku, napewno zauważył w komunikatach i ulotkach — dwa wydaje mi się nowe i kapitalne akcenty.

Pierwszym jest ten, że Młodzież chce położyć akcent na stronę duchową. Z tego powodu prosiła mnie, abym już na 17-go czerwca, ogłosił dzień modlitw za Młodzież i Jej sakramentalne przygotowanie. Młodzież bowiem chce



PIELGRZYMKA DO LOURDES



Doroczna Pielgrzymka do Lourdes pod znakiem stulecia śmierci św. Bernadety, będzie miała miejsce od 4 do 11 sierpnia. Prosimy, w planach wakacyjnych — przewidzieć tę datę.

W czasie pielgrzymki, nastąpi uroczyste poświęcenie się naszych Rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi — Matce Kościoła.

Rektorat PMK

iść w głąb i w takim duchu — chce stanąć przed Chrystusem, w dniu Swego święta.

Drugi akcent niemniej ważny to fakt, że młodzież zwróciła się nie o obecność, ale o współudział wszystkich innych młodzieżowych korporacji, wszystkich stowarzyszeń i organizacji. Ten drugi fakt, jest nie mniej ważny, aniżeli pierwszy. Młodzież Katolicka — zdała sobie sprawę ze swego powołania! Nie zamykać się w swoim planie, ale iść na podbój świata! Zaangażować go! Zbliżyć się do niego! Opanować go

PROGRAM ZLOTU

24 czerwca 1979 roku

- 9.00 — Powitanie organizacji (gmach Internatu).
- 9.30 — Powitanie Gości (Château).
- 10.00 — Otwarcie „ZLOTU”: Słowo Prezesa Związku „K.S.M.P.” — Podniesienie flag — „Kiedy ranne...”.
- 10.15 — Złożenie wieńca.
- 10.30 — MSZA ŚWIĘTA.
- 11.30 — Defilada — Słowo Prefekta.
- 12.30 — Posiłek — Zawody sportowe — Wystawy.
- 14.30 — AKADEMIA — WYSTĘPY — chórów — organizacji polonijnych: Sokoł — Krucjata — K.S.M.P.
- 19.00 — Zabawa Taneczna — Ognisko Harcerskie.

swoim ideałem! Odmłodzić młodzieńczym zapałem! Wspiąć się jak Ojciec Święty, nie tylko na szczyty Tatr, ale na szczyty ducha ludzkiego, którego Chrystus wyniósł ponad wszelkie stworzenie.

Kto się temu oprze?...

Młodzież zrzeszona, lub nie zrzeszona — na pewno nie! Wspiąć się — to naturalny pęd młodości!

Starsi — nie pozostaną w domu, boć przecież to Ich Dzieci, Ich Młodzież, ich spuścizna, Ich przedłużenie i Ich przyszłość!

Kościół zaś, nie tylko przygarnie naszą Młodzież, ale posle Jej Swą Matkę — Matkę Kościoła, Najlepszą z Matek, Która niesie Jej jedyną moc, jakiej nikt Jej nie da: Ciało Swego Syna, Ciało Chrystusa — Odkupiciela Człowieka.

Ja zaś czekam na Was z drżącym sercem, choć wiem, że na Młodzież postawiłem i wierzę, że na Was nie zawiodę! Wierzę i w Tych Których wraz z Młodzieżą zapraszam do współudziału.

Ks. prał. Zbigniew Bernacki

Czytajcie i rozpowszechniajcie prasę katolicką

Czy zapłaciłeś Prenumeratę za Głos Katolicki na rok 1979?
Czy złożyłeś ofiarę na Prasę Katolicką?



List Apostolski Ojca Świętego

do Czcigodnych Braci:

Stefana Kardynała Wyszyńskiego Arcybiskupa-Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego Prymasa Polski, Franciszka Macharskiego Arcybiskupa-Metropolity Krakowskiego, wszystkich Biskupów Polskich i całego Kościoła w Polsce, z okazji Jubileuszu dwudziętej rocznicy śmierci Świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika.

I. — Świadectwo męczeńskie tych, którzy za wiarę i chrześcijańskie zasady życia przyjęli cierpienie i męki oraz odważnie ponieśli śmierć, od początku przez całe wieki dodawały Kościołowi duchowej siły i mocy. Słusznie więc mówi św. Augustyn: „Jakby nasieniem krwi wypełniona jest męczennikami ziemia, i z tego nasienia wyrosło żniwo Kościoła. Bardziej obwieszczają Chrystusa zmarli niż żywi. Dziś Go obwieszczają i gdzieś głoszą: milczy język, ale rozbrzmiewają czyny” (Serm. 286,4; PL 38, 1298). Istnieją chyba szczególne racje, by słowa te obecnie odnieść do Kościoła w Polsce. Przecież także i On wyrósł z krwi męczenników, wśród których naczelnym miejscem zajmuje św. Stanisław. Jego życie i śmierć chwalebna przemawiają ustawicznie.

W roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi uroczyste dwudziętą rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława, biskupa krakowskiego, nie może zabraknąć głosu Biskupa Rzymu i Następcy Piotra. Nazbyt doniosły to jubileusz, nazbyt związany z dziejami Kościoła i Narodu Polskiego, który przez z górą tysiąc lat swoich dziejów związał się z tym Kościołem w sposób szczególnie głęboki. Nie może zabraknąć tego głosu zwłaszcza w tym momencie, kiedy na Stolicę św. Piotra tajemnym zrządzeniem Bożej Opatrzności został wezwany papież, który sam do niedawna jeszcze był następcą św. Stanisława na stolicy biskupiej w Krakowie.

Przedziwna to zaiste chwila, kiedy wypada mi pisać w związku z jubileuszem św. Stanisława słowa, o których napisanie sam uprzednio prosiłem wielkiego mojego Poprzednika Pawła VI, a

z kolei jego bezpośredniego Następcę, Jana Pawła I, który zaledwie przez trzydzieści trzy dni sprawował posługę papieską. Dzisiaj czynię zadość nie tylko temu, o co jako ówczesny arcybiskup krakowski prosiłem obu moich Poprzedników na Stolicę św. Piotra, ale czynię też zadość szczególnej potrzebie własnego serca. Któż bowiem mógł oczekiwać, że właśnie mnie wypadnie w przededniu jubileuszu św. Stanisława opuścić jego stolicę biskupią w Krakowie i — z woli kardynałów zabranych na konklawe — przejść do Rzymu? Któż mógł oczekiwać, że wielkie dni tego jubileuszu wypadnie mi obchodzić nie w charakterze gospodarza uroczystości, ale w charakterze gościa, przybывая do ziemi moich przodków jako pierwszy papież — Polak i zarazem jako pierwszy w dziejach Kościoła papież nawiedzający tę ziemię?

II. — Uroczystość św. Stanisława od wieków związana jest w kalendarzu liturgicznym Kościoła w Polsce z dniem 8 maja. Zewnętrzną zaś uroczystość przenosi się w Krakowie na najbliższą po 8 maja niedzielę. W tym też dniu wyrusza z katedry wawelskiej procesja do kościoła św. Michała na Skałce — tam gdzie wedle tradycji biskup Stanisław ze Szczepanowa poniósł śmierć z rąk króla Bolesława Śmiałego w czasie sprawowania eucharystycznej ofiary.

W roku bieżącym tę główną — a zarazem jubileuszową — uroczystość św. Stanisława postanowiliśmy przenieść nie na najbliższą niedzielę, ale na niedzielę Zesłania Ducha Świętego oraz Trójcy Przenajświętszej. Potężna jest wymowa tego dnia, w którym Kościół przypomina sobie swoje narodziny w jerozolimskim wieczniku. To stamtąd wyszli Apostołowie, którzy zebrani byli na modlitwie z Maryją, Matką Chrystusa (por. Dz 1,14) — wyszli pełni męstwa, które zstąpiło do ich serc jako szczególny dar Ducha Świętego. Stamtąd wyszli — a potem wyruszyli w świat, aby wypełnić Chrystusowe zlecenie: „idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać

wszystko, co wam przekazałem” (Mt 28, 19-20).

Z wiecznika Zielonych Świąt wyszli Apostołowie. Z niego też — pokolenie po pokoleniu — wyruszają ich następcy. Z niego wyruszył w swoim pokoleniu Stanisław ze Szczepanowa, niosąc w sercu ten sam dar męstwa, aby świadczyć o prawdzie Ewangelii aż do przelania krwi. Owo pokolenie odległe od nas o dziewięć stuleci jest pokoleniem naszych przodków, którzy tak jak Stanisław ich biskup na krakowskiej stolicy, stanowią kość i kości i krew z krwi naszej. Czas jego pasterzowania był krótki: od 1072 do 7079 roku — siedem lat. Owoc zaś trwa do dzisiaj. Spełniło się na nim słowo Chrystusowe wypowiedziane do Apostołów aby szli i owoc przynosili, i aby owoc ich trwał (por. J15,16).

III. — Jest więc pełna głębokiej wymowy ta tegoroczna uroczystość św. Stanisława, która po dziewięciu wiekach od Jego śmierci przenosi nas do wiecznika Zielonych Świąt. Stamtąd wszakże wyruszyli ci wszyscy, którzy wedle słów Chrystusa poszli na cały świat, nauczając wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (por. Mt 28, 19-20). Naród polski został ochrzczony w imię Trójcy Przenajświętszej w 966 roku. Niedawno minęło tysiąc lat od tej daty, która oznacza równocześnie początek dziejów Kościoła w Polsce oraz początek dziejów Narodu.

Jakże potężna jest moc Chrztu — tego Sakramentu, który zanurza nas w śmierć Chrystusa (por. Kol 2,12), aby dać nam przez to udział w Jego Zmartwychwstaniu: w tym Życiu, które Syn Boży stając się człowiekiem, uczynił życiem naszych dusz. Właśnie o początku tego życia stanowi w nas Chrzt w imię Trójcy Przenajświętszej — Chrzt, który synom ludzkim daje „moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12) w Duchu Świętym.

Tysiąclecie Chrztu, które w roku 1966 było obchodzone na ziemi polskiej jako całoroczne uwielbieniu Przenajświętszej Trójcy, ogarnia sobą również obec-

(Dokończenie na str. 6-e)

(Dokończenie z estr. 7-ej)

ny jubileusz św. Stanisława. Wszak najpełniejszym owocem tego Sakramentu, który każdego człowieka w sposób szczególny poświęca Bogu (Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, Lumen gentium, 44), są właśnie święci, ci którzy przez swoje życie i śmierć stali się wiecznym darem dla Boga (po. III Modlitwa Eucharystyczna).

Kiedy więc z kolei w uroczystości Trójcy Przenajświętszej Roku Pańskiego 1979 będziemy uroczysto obchodzić pamiątkę męczeńskiej śmierci św. Stanisława, wspomnijmy na ten Chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej, z którego wyrósł pierwszy w Narodzie polskim dojrzały owoc świętości. Tak bardzo oczekiwany przez cały Naród, który w tym Świętym Rodaku uznał z wdzięcznością owoc nowego życia, jakie stało się jego udziałem od chwili, kiedy Polska przyjęła Chrzest.

Dlatego dziewięćsetną rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława wpisujemy z szczególną czcią w tysiąclecie Chrztu przyjętego przez naszych Praojców w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Aby zaś dać wyraz tej czci, niech odtąd zgodnie z życzeniem Episkopatu Polski wspomnienie św. Stanisława w Kalendarzu Liturgicznym Kościoła Powszechnego posiada charakter wspomnienia obowiązkowego (memoria obligatoria).

IV. — Głębokie są korzenie czci, jakie odbiera na ziemi polskiej św. Stanisław od dziewięciu stuleci.

Przyczyniła się do tej czci kanonizacja, dokonana w dniu 8 września 1253 roku przez papieża Innocentego IV, mojego Poprzednika, w Asyżu przy grobie św. Franciszka. Głębokie są korzenie tej czci. Sięgają w całe prawie dzieje Kościoła w Polsce, odzwierciedlają się w życiu Narodu, towarzyszą jego losom. Świadczą o czci św. Stanisława nie tylko doroczne uroczystości, ale też liczne wezwania Diecezji w Polsce oraz kościołów i parafii w Polsce a także i poza Polską. Wszędzie tam, gdzie trafiali synowie polskiej ziemi, przynosili i poza Polską. Wszędzie tam, gdzie trafiali synowie polskiej ziemi, przynosili z sobą tę cześć wielkiego Patrona. Od wielu stuleci był św. Stanisław głównym Patronem Polski. Patronat ten — z mocy postanowienia papieża Jana XXIII, mojego Poprzednika — sprawuje wspólnie z Matką Bożą, Królową Polski oraz ze św. Wojciechem. I dlatego też w roku bieżącym, obchodząc dziewięćsetną rocznicę św. Stanisława, wiążemy tę uroczystość nie tylko z Krakowem, ale też i Gniezmem i Jasną Górą. Przez całe już prawie tysiąclecie obok św. Stanisława z Krakowa postępuje św. Wojciech, którego umęczone ciało spoczę-

ło za czasów Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Obaj zaś Święci: Stanisław i Wojciech patronują Ojczyźnie przy boku Maryi i Królowej Polski i Matki Kościoła.

Otacza się czcią miejsca, z którymi związane było życie i śmierć św. Stanisława. Szczególną cześć odbiera Święty w krakowskiej katedrze na Wawelu, gdzie znajduje się Jego grób i w kościele cw. Michała na Skałce oraz w rodzinnym Szczepanowie na terenie dzisiejszej Diecezji Tarnowskiej, gdzie przyszedł na świat. Otacza się czcią relikwie, a zwłaszcza głowy Męczennika, która do dzisiaj wykazuje ślady śmierci-nośnych ciosów, jakie otrzymała przed dziewięćset laty. Właśnie przy tej relikwii skupiają się co roku mieszkańcy królewskiego miasta oraz liczni pielgrzymi z całej Polski, aby w uroczystej procesji przenieść ją przez ulice Krakowa. W tej samej procesji postępowali w dawnych wiekach królowie polscy, następcy Bolesława Śmiałego, który św. Stanisławowi zadał w 1079 roku ów śmiertelny cios, a jak głosi tradycja zakończył życie pojednany z Bogiem poza Krajem.

Czyż fakt ten nie posiada szczególnej wymowy? Czyż nie świadczy o tym, że św. Stanisław stał się na długie wieki rzecznikiem pojednania z Bogiem wszystkich swoich rodaków, zarówno sprawujących władzę, jak poddanych? Czyż nie mówi o tej szczególnej duchowej jedności, która przez jego śmierć męczeńską stała się udziałem i jest nim nadal? Taka bowiem jest moc śmierci, która przez tajemnicę Chrztu wrosła głęboko w zmartwychwstanie Chrystusa. W Jego prawdę i miłość. A „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

V. — „Stanisław, Patron Polaków” — z jakimże przejęciem, z jakim wzruszeniem wypada wypowiedzieć te słowa papieżowi, który przez tyle lat swego życia i posługiwania biskupiego związał się tak blisko z owym patronatem, z całą stanisławową tradycją; również i z tymi dociekaniem, które na przestrzeni obecnego, a także i poprzedniego już stulecia nie przestają zajmować umysłów na temat wydarzeń i okoliczności, jakie przed dziewięćset laty złożyły się na cały historyczny fakt św. Stanisława. Już to samo wskazuje, jak fakt ten i postać nie przestaje zawierać w sobie treści, doświadczeń i prawd, stale żywych, stale ważnych dla człowieka, narodu, Kościoła.

Biorąc więc za podstawę tę szczególną żywotność postaci św. Stanisława, Patrona Polaków, wypada nam w dziewięćsetną rocznicę tego świadectwa, jakie złożył przez swoje życie i śmierć, przedstawić Bogu w Trójcy Przenajświętszej



Jedynemu za pośrednictwem Matki Chrystusa i Kościoła to wszystko, co stanowiło i nadal stanowi zapis szczególnie głęboki, jaki dzieje zbawienia na polskiej ziemi związały z datą 1079 r. Jest to zapis wiary, nadziei i miłości, które nadają prawdziwy i pełny wymiar życiu człowieka i społeczeństwa. Jest to zapis męstwa i odwagi wyznania prawdy, która stanowi o szlachectwie ludzkiego ducha. Jest to zapis troski o zbawienie, o dobro duchowe i doczesne bliźnich, rodaków i wszystkich, któremu służyć należy z nieustającą wytrwałością. Jest to zarazem zapis wolności, która wyraża się w tej właśnie służbie i oddaniu z miłości. Jest to owa przedziwna tradycja zjednoczenia i jedności, do której — jak świadczy historia — przyczynił się w dziejach Narodu Polskiego św. Stanisław, Jego śmierć, Jego kult, a w szczególności Jego kanonizacja.

Kościół w Polsce co roku odczytuje ten zapis. Co roku powraca do tej wielkiej stanisławowej tradycji, która stała się szczególnym dziedzictwem polskiego ducha. W Roku Pańskim 1979 pragnie do niej powrócić w niezwykłych okolicznościach. Pragnie ją podjąć szczególnie głęboko. Pragnie z niej wyciągnąć wnioski na życie codzienne. Znaleźć oparcie w zmaganiu się ze słabościami, wadami, grzechami, które w sposób szczególny zagrażają dobru Polaków i Polski. Pragnie znaleźć nowe oparcie dla nadziei i wiary w przyszłość swego posłannictwa i swej posługi dla zbawienia każdego i wszystkich.

Z tymi pragnieniami, z tymi żarliwymi wołaniami serc, jakie dochodzą do mnie z Ojczyzny, ja Jan Paweł II, papież — syn ziemi polskiej, łączę się całym moim sercem. I z duszy przepelnionej wielkością tego jubileuszu błogosławie.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 8 maja 1979 w pierwszym roku mojego Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ pp. II

Z Biuletynu Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata

(Dokończenie)

Następny Zjazd Światowy Polonii ustalono, że termin i miejsce będzie omówione na następnym zebraniu prezydium Rady, które odbędzie się w końcu kwietnia w Toronto. (brana jest pod uwagę Anglia 1982 r.)

Biuletyn Prezydium Rady jako organ oficjalny będzie wychodził trzy razy do roku lub częściej w razie potrzeby. Biuletyn ten winien ukazywać się w języku polskim, a jego streszczenie po angielsku. Wszelkie publikacje wydawane imieniem Rady przed ich ogłoszeniem wymagają uzgodnienia przez prezydium Rady.

Komisja Finansowo-Gospodarcza. Na mocy uchwały Komisji I-szej Konferencji Kongresu Polonii Kanadyjskiej powołał Komisję Finansowo-Gospodarczą. Przewodniczącymi tej Komisji zostali p. Jerzy Gonerko z Montrealu i p. Mira Gawalewicz z Ottawy.

Dzień Polonii Wolnego Świata

Uchwalono, że dzień 11-listopada 1979 roku będzie pierwszym „Dniem Polonii Wolnego Świata”. Data ta będzie stała o ile warunki terenowe nie przewidzą innego terminu. Sprawozdania z dnia Polonii winny być przesyłane do Prezydium.

Ostrzeżenie przed przyjmowaniem paszportów konsularnych

Kongres Polonii Kanadyjskiej wydał specjalną broszurkę w tej sprawie, która została rozesłana przy Komunikacie Rady Koordynacyjnej Nr 2. Biuro Rady może przysłać więcej tych broszurek na żądanie organizacji z terenów Polonii w wolnym świecie.

Rok 1980 rokiem Katynia

Ustalono, że rok 1980 będzie „Rokiem Katynia” — Kongres Polonii Kanadyjskiej powołał specjalną Komisję której usiłowania zostały uwieńczone sukcesem. Otrzymał teren pod budowę Pomnika na miejscu publicznym od Zarządu Miasta Toronto. Rozpisano światowy konkurs na projekt pomnika — wyznaczono trzy nagrody I-sza \$ 5.000.00 II-ga \$ 3.000.00 i III \$ 2.000.00. Organizatorzy rozpracowują zbiórkę na budowę pomnika. Przewidziany koszt budowy \$ 100.000. Na adres Komisji katyńskiej z całego świata wpłynęło 38 projektów.

W dniu 2 kwietnia br. została otwarta „Wystawa” nadesłanych prac i Jury składających się ze znanych profesorów, artystów kanadyjskich Kongres ogłosił wynik Międzynarodowego Konkursu Projektów wobec tego, że Jury nie wytypowało samodzielnego projektu z którego będzie

wybudowany pomnik szczegóły konkursu podam w następnym numerze Biuletynu. Komisja organizacyjna budowy złożyła podanie do rządu o zwolnienie sum — donacji od podatku. Komisja zezwolenie to otrzymała. Mamy nadzieję, że w roku 1980 stanie piękny pomnik Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Przewodniczący Komisji Pomnika Katyńskiego jest p. Lucjan Conrad, członek Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Prezes Rady p. mec. Gertler wchodzi w skład członków honorowych Budowy Pomnika Ofiar Katynia w Kanadzie.

W ślad za punktem 3 Komunikatu Nr 2 Rady Koordynacyjnej zawiadamiamy, że (str. 3a) na adres Prezydium wpływają projekty w sprawie uroczystych obchodów Roku Katynia, które będą przez Prezydium Rady przeanalizowane na następnym Zebraniu w kwietniu br. i następnie podane do wiadomości Polonii Światowej.

Komisja dla spraw Polaków w Rosji

Przypominamy, że Komisja dla Spraw Polaków w ZSRR podlega kierownictwu p. Stefana Soboniewskiego — prezesa Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Anglia.

O pokojową Nagrodę Nobla

Prezydium Rady Koordynacyjnej wystąpiło z wnioskiem i przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Prymasowi Polski Ks. Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu.

Dla porządku podaję adres Komitetu Nagrody Nobla:

The Noble Peace Prize
Selection Committee
19 Drammensveien
Oslo 2, Norway.

Prosimy wszystkie ośrodki osiedlenia Polonii w Wolnym Świecie o wysłanie na powyższy adres odpowiednich wniosków.

Film o Katyniu

Film o Katyniu jest filmem dokumentarnym i ma dwie wersje — doskonałą wersję zrobioną przez Niemców, a drugą z widomymi śladami zacierania prawdy, sowiecką. Film jest wstrząsającym dokumentem bestialstwa NKWD.

Zarząd Główny Kongresu Polonii Kanadyjskiej z dwóch kopii tego filmu angielskiej i polskiej zrobił kilka kopii.

Cena reprodukcji pojedynczej kopii wyniosła \$ 300 plus ewentualne koszty przesyłki.

O ile któryś z terenów osiedlenia Polonii zainteresowany jest tym filmem to pro-

simy o przysłanie zamówienia na adres Kongresu Polonii Kanadyjskiej z notatką:
Katyń Memorial Committee
288 Roncesvalles Ave.,
Toronto, Ontario, Canada — M6R
2M4

Protokół z Konferencji

Protokół poszczególnych Komisji i Plenum Konferencji „Polonia 78 — Polonia Jutra” gotowe zostały przesłane do przewodniczących komisji Zjazdowych i do Przewodniczącego Plenum do przeanalizowania podpisania i do zwrotu.

Książka „Polonia 78 — Polonia Jutra”

Na mocy uchwały zebrania Zarządu Głównego KPK pp. Brodzczy zostali upoważnieni do zebrania wszystkich materiałów związanych ze Zjazdem i do wydania książki, która będzie klamrą zamykającą wszystkie obchody Konferencji „Polonia 78 — Polonia Jutra”. Książka ta będzie do nabycia w Biurze Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata. Termin wydania będzie podany w jednym z następnych Biuletynów.

Korespondenci do Biuletynu Rady

Redakcja Biuletynu Prezydium Rady prosi o powołanie korespondentów z poszczególnych ośrodków zamieszkania, oraz o podanie ich nazwisk z adresami do Redakcji BIULETYNU, oraz o nadsyłanie ważniejszych wiadomości do Biuletynu.

PRACE PREZESA RADY

a) W dniu 20 października 1978 r. prezes W. Gertler powołany do delegacji rządu federalnego Kanady wziął udział w uroczystościach inauguracyjnych Papieża Jana Pawła II-go. W czasie tych uroczystości był przyjęty przez Ojca Świętego.

b) W dniu 5 listopada 1978 r. wziął udział z całym zarządzeniem KPK w Mszy Dzięczynnej zorganizowanej przez Duchowieństwo polskie w Toronto z okazji wyboru Papieżem Jego Eminencji Kardynała Karola Wojtyły.

c) W dniu 20 listopada 1978 r. Prezes został zaproszony do Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych na konferencję Zakonów Męskich. Na Konferencji tej wygłosił referat pt. „Czego spodziewa się od Duchowieństwa polonijnego Polonia Wolnego Świata”. Referat ten ukazał się w „Sodalis Marianum” — oficjalnym wydawnictwie Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Michigan.

d) Na zaproszenie „Wspólnoty Francuskiej” oraz Rady Koordynacyjnej Polonii we Francji, prezes Gertler udał się do Pa-

(Dokończenie na str. 10-ej)

Zaproszenie na Zlot KSMP

Po raz drugi kierujemy list do Zarządów i do wszystkich członków Organizacji Polonijnych, ze słowem serdecznego zaproszenia na JUBILEUSZOWY ZLOT MŁODZIEŻY, w Vaudricou.t.

Dziś już wiemy, że w Zlocie weźmie udział J.E. ks. bp W. Rubin, delegat Prymasa Polski, wielu księży francuskich, oczywiście duszpasterze polscy; we Mszy świętej i uroczystościach przedpołudniowych uczestniczyć będzie podprefekt miasta Béthune, p. René Bargeton; udział w jubileuszowym spotkaniu zgłosili mero wie miasta Béthune i Douai.

Chcielibyśmy, by ZLOT tegoroczny był wyjątkowym zgromadzeniem. Przez świat pełen niepokoju idzie nowa nadzieja. Ma ona polskie oblicze w papieżu Janie Pawle II. Pisał niedawno brat Roger, przeor Ekumenicznej Wspólnej Taize, o Ojcu św.: „Z nim przeżywać będziemy rzeczy niespodziewane. Radujmy się więc wszyscy i nie dajmy się wciągnąć w grzaski grunt naszych własnych zwątpień”.

Zgromadzeni w wielkiej wspólnocie

polskiej na Jubileuszowym Zlocie, w dniu 24 czerwca 1979 roku, umocniły nasze więzi z Narodem i całym Ludem Bożym.

Związek KSMP we Francji żywi nadzieję, że Jubileuszowy Zlot, dzięki wysiłkom wszystkich organizacji polonijnych, zgromadzi wielkie rzesze społeczeństwa polskiego.

Na Jubileuszowy Zlot serdecznie zapraszamy Panie Prezeski i Panów Prezesów i prosimy o skierowanie słów zachęty do WSZYSTKICH CZŁONKÓW ORGANIZACJI.

Zapewniamy o wdzięczności i oddaniu sprawie Polskiej.
Czerwiec 1979 roku.

Związek KSMP

NOWY SKŁAD ZARZĄDU RADY ADMINISTRACYJNEJ POLONII FRANCUSKIEJ

Prezes Honorowy :

Ks. Prałat Zbigniew Bernacki, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 — Paris — Tel. : 16-1-260-07-69.

Zarząd :

Prezes : Bolesław Natanek — 3, rue Molière — 62680 Méricourt-sous-Lens — Tel. : 16-21-08-09-09.

Wice-Prezes : Teofil Jurkiewicz — 2, rue Limoges — 57490 l'Hôpital.

Wiktor Borgus — 9, rue de l'Ancre — 62400 Béthune.

Sekretariat : Anna Kapella — 35, rue Demuynck — 62320 Rouvroy — Tel. : 16-21-20-37-99.

Janina Taczała — 52, Contour des Petites Haies — 59100 Roubaix — Tel. 16-20-75-51-04.

Richard Kowalski — 3, rue d'Hazebrouck — 62540 Marles-les-Mines.

Skarbnik : Gérard Garçon — 127, rue Gustave Courbet — Résidence "Les Treize" — 59500 Douai — Tel. : 16-20-87-52-28.

Zastępca : Jan Wojewoda — 32, rue Mozart — 59150 Wattrelos.

Rada Administracyjna :

Julia Brembor — 1, rue Constantinople — 62440 Harnes.

Franciszek Breliński — 60, rue de Nice — 62540 Marles-les-Mines.

Irena Groczkowska — 176, Cité 1940 — 62820 Libercourt.

Joanna Nawrocka — 17, rue d'Armentière — 62540 Marles-les-Mines.

Władysław Natanek — 19, rue de Bouchain — 62430 Sallaumines — Tel. 16-21-79-13-85.

Zygmunt Palczewski — 2, rue d'Albert — 62540 Marles-les-Mines.

Jan Rychliński — 101, rue de Lens — 62440 Harnes.

Agnieszka Sowinska — 8, rue St Edouard — 62300 Lens.

Komisja Rewizyjna :

Irena Budzyń.

Wanda Konieczna.

Tadeusz Piotrkowicz, 22, rue de Bouchain — 62430 Sallaumines.

(Dokończenie ze str. 9-ej)

ryża, gdzie odbyła się Konferencja Polonii Francuskiej z udziałem 200 delegatów z całej Francji. Prezes Rady wygłosił we Francji dwa przemówienia, które zostały przyjęte z wielkim zadowoleniem i zainteresowaniem. Wyjazd Prezesa Rady przyczynił się do zacieśnienia stosunków pomiędzy organizacjami na terenie Francji.

e) W dniu 13 listopada 1978 r. prezes nagrał na taśmie dla Radio Free Europe wywiad odnośnie Rady Koordynacyjnej Poloni Wolnego Świata.

Wizyta w Rzymie

Na inauguracji Papieża Jana Pawła II w Rzymie byli pp. Brodzczy. W czasie swojego pobytu mieli widzenie z Papieżem i Prymasem Stefanem Wyszyńskim, oraz z biskupami Władysławem Rubinem i Szczepanem Wesołym. wszystkie spotkania zostały nagrane na taśmy, które następnie zostały powielone i przesłane do Anglii, Argentyny, Francji i St. Zjedn. gdzie zostały nagrane na falach Radia Wolnej Europy. Oprócz tego na falach Radia Wolnej Europy została nagrana rozmowa p. Redaktora W. Wantuły z p. Marią Brodzką. Treścią rozmowy były wrażenia ze spotkań i przeżyć Wielkich Dni Polskich w Rzymie.

Pp. Brodzczy zostali zaproszeni przez

wice-premiera E. Mac Eachen'a, który reprezentował premiera Trudeau na inauguracji w Rzymie, na oficjalne przyjęcie, na którym jako przedstawiciel Kongresu Polonii Kanadyjskiej, wchodzącym w skład delegacji kanadyjskiej był p. Prezes Gertler. Na spotkaniu tym przeprowadzono wiele rozmów na tematy polonijne i etniczne.

Pp. Brodzczy zwiedzili studia Radia Watykańskiego oprowadzani przez kierownika ks. Stefana Filipowicza.

W czasie wizyty u Papieża Jana Pawła II mieli spotkanie z prezesem Rady Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatan-tów p. Stefanem Soboniewskim, oraz p. Olgierdem Stepanem, jednym z czołowych polskich działaczy katolickich z organizacji „Unus Omnes”. W czasie spotkania z Prymasem Polski Kardynałem Stefanem Wyszyńskim poruszono sprawy Konferencji „Polonia78 — Polonia Jutra”. Prymas był pod wielkim wrażeniem uchwał Konferencji.

Uczestnicy pielgrzymki, w skład której weszli pp. Brodzczy udali się na cmentarz Monte Cassino, gdzie złożono kwiaty na grobach gen. Andersa i arcybiskupa Gawliny.

Pobyt we Włoszech był dla wszystkich wielkim przeżyciem, szczególnie, że Wielkie Dni Polskie w Rzymie były początkiem z Konferencji —rozpracowania kiem nowej ery.

POJEDNANIE i POKÓJ

Przemówienie Ojca Św. na Monte Cassino

18. 5. 1979 r.

Drodzy Rodacy !

Niezwykła to chwila, kiedy mogę wraz z Wami uczestniczyć w tej wielkiej rocznicy. Trzydzieści pięć lat temu zakończyła się bitwa o Monte Cassino, jedna z tych, która zadecydowała o losach ostatniej wojny. Dla nas, którzy wówczas, w 1944 roku, przeżywaliśmy straszliwe nasilenie presji okupacyjnej, dla Polski, która znajdowała się w przededniu powstania warszawskiego, bitwa ta była nowym potwierdzeniem owej niezłomnej woli życia, dążenia do pełnej niepodległości Ojczyzny, które nie opuszczały nas ani na chwilę. Na Monte Cassino walczył żołnierz polski, tu ginął, tu przelewał swoją krew z myślą o Ojczyźnie, która dla nas tak bardzo umiłowana jest Matką właśnie dlatego, że miłość do niej tylu domaga się ofiar i wyrzeczeń.

Nie moją jest rzeczą wypowia-



KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

24 czerwca : Jan Chrzciciel, Danuta — 25 : Dorota, Lucja, Wilhelm — 26 : Jan, Paweł, Pelagiusz — 27 : Maria, Władysław, Cyryl — 28 : Leon, Ireneusz, 29 : Piotr, Paweł — 30 - Emilia, Lucyna.

Zjazdy :

1 lipca — Zjazd Katolicki w Osny.

Kalendarz historyczny :

24 czerwca 1938 r. — urodził się Jan Matejko.
28 czerwca 1919 r. — podpisanie Traktatu Wersalskiego.

dać się na temat znaczenia samej bitwy, na temat osiągnięć żołnierza polskiego tu, na tych skalistych zboczach. Mieszkańcy tego pięknego kraju — Italii — pamiętają, że żołnierz polski przynosił ich Ojczyźnie wyzwolenie. Wspominają go z szacunkiem i miłością. My wiemy, że żołnierz ten tą jakże daleką i okreśną drogą, szedł do Polski : „z ziemi włoskiej do Polski...” jak niegdyś legiony Dąbrowskiego. Kierowała nim świadomość słusznej sprawy. Bo przecież taką właśnie słuszną sprawą było i nie przestaje nigdy być prawo narodu do istnienia, do niepodległego bytu, do życia społecznego w duchu własnych przekonań, narodowych i religijnych tradycji, do suwerenności własnego państwa. To prawo narodu pogwałcone w ciągu ponad sto lat trwających rozbiorów, zostało brutalnie pogwałcone i zagrożone na nowo we wrześniu 1939 roku. I oto, przez cały ten czas, od 1 września aż do Monte Cassino ten żołnierz szedł tylu drogami, zapatrzony w Bożą Opatrzność i dziejową sprawiedliwość z wizerunkiem Matki Jasnogórskiej w oczach... szedł i znowu walczył jak poprzednie pokolenia „za wolność naszą i waszą”.

Dzisiaj, stając tu na tym miejscu, na Monte Cassino, pragnę być sługą i wyrazicielem tego ładu życia ludzkiego, społecznego, międzynarodowego, które buduje się na spr-

wiedliwości i miłości — wedle wskazań Chrystusowej Ewangelii. I właśnie dlatego odczuwam wspólnie z Wami — przede wszystkim z Wami wszystkimi, którzy tutaj trzydzieści pięć lat temu walczyliście — moralną wymowę tej walki. Odczuwam ją razem z Wami, Drodzy Rodacy, a równocześnie razem z Wszystkimi, którzy tutaj spoczywają : Wasi towarzysze broni. Wszyscy od Naczelnego Dowódcy i Biskupa Polowego poczynając. Wszyscy — aż do najmłodszego rangą szeregowca.

Wiele razy chodziłem po tym cmentarzu. Czytałem wypisane na grobach napisy, świadczące o każdym z tych, którzy tu polegli, o dniu i miejscu urodzenia. Te napisy odtwarzały w oczach mojej duszy kształt Ojczyzny, tej, w której się urodziłem. Te napisy tylu miejscami ziemi polskiej, ze wszystkich stron, od wschodu do zachodu i przestają wołać tu, w samym sercu od południa ku północy — nie Europy, u podnóża opactwa, które pamięta czasy świętego Benedykta — nie przestaje wołać tak, jak wołały serca walczących tu żołnierzy : Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki...

Chylimy czoła przed bohaterami.
Polecamy ich dusze Bogu.

Polecamy Bogu Ojczyznę. Polskę.
Europę. Świat.

LITURGIA NIEDZIELI

Narodzenie św. Jana Chrzciciela

24 czerwca

Msza w dzień

Antyfona na wejście

J 1,6-7 ; Łk 1,17

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, † Jan mu było na imię. Przyszedł on, aby zaświadczyć o światłości, † i przygotować Panu lud doskonały.

Kolekta

Boże, Ty powołałeś świętego Jana Chrzciciela, aby przygotował Twój lud na przyjście Chrystusa Pana,

udziel Twojemu Kościołowi daru radości w Duchu Świętym i skieruj dusze wszystkich wiernych na drogę zbawienia i pokoju. Przez Jezusa Chrystusa.
Odmawia się Wierzę.

Modlitwa nad darami

Boże, składamy dary na Twoim ołtarzu obchodząc z należną czcią narodzenie świętego Jana Chrzciciela, który zapowiedział przyjście Zbawiciela świata

i wskazał, że jest nim Jezus Chrystus. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Prefacja

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie, Ojczyźnie Święty, zawsze i wszędzie składali dziękczynienie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wysławiamy cuda, których dokonałeś w życiu Jana Chrzciciela, największego między narodzonymi z niewiasty. Jego wybrałeś i uświęciłeś, aby przygotował drogę Chrystusowi, On jeszcze w łonie matki rozradował się z przybycia Zbawiciela, a jego narodzenie wielu napełniło radością. Jako jedyny z proroków wskazał Baranka, który gładzi grzechy świata. On chrzczył w wodach Jordanu Twojego Syna, który chrzest ustanowił i złożył mu najpiękniejsze świadectwo przez swoje męczennictwo. Dlatego zjednoczeni z Aniołami i Świętymi w niebie, na ziemi wysławiamy ciebie bez końca wołając :

Święty, święty, święty...

Antyfona na Komunie

Lk 1,79

Dzięki serdecznej litości naszego Boga, † nawiedziło nas z wysoka Wschodzące Słońce.

Modlitwa po Komunii

Posileni na uczcie niebieskiego Baranka prosimy Cię, Boże, aby Kościół, czerpiąc radość z narodzin świętego Jana Chrzciciela, uznał sprawcę swojego odrodzenia w Chrystusie, którego przyjdzie Jan zapowiadał.

Przez Chrystusa Pana naszego.

W Mszy wotywniej o św. Janie Chrzcicielu Liturgia słowa z Mszy wigilijnej.

Msza w dzień

Pierwsze czytanie

Iz 49, 1-6

Bóg kształtował Jana na swojego sługę.

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Wyspy, posłuchajcie mnie ! Ludy najdalsze, uważajcie ! Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniawszy moje imię. Ostrym mieczem uczynił me usta,

w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utalił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi : „Tyś sługą moim, w tobie się rozślawię”.

Ja zaś mówiłem : „Próżno się trudziłem, na darmo i na nic użyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą”.

A teraz przemówił Pan, który mnie kształtował od urodzenia na swego sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela.

I rzekł mi : „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 139 (138), 1-3 13-14ab. 14c-15 (R. por. 14a)

Refren :

Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył.

Przenikasz i znasz mnie, Panie Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.

Z daleka spostrzegasz moje myśli, † przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę, i znasz moje wszystkie drogi.

Refren :

Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył.

Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze i utkałeś mnie w łonie mej matki.

Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył,

godne podziwu są Twoje dzieła. Refren.

I duszę moją znasz do głębi.

Nie tajna Ci istota,

kiedy w ukryciu nabierałem

kształtów, utkany we wnętrzu ziemi.

Refren.

Drugie czytanie

Dz 13. 22-26

Jan głosił pokutę przed przyjściem Chrystusa.

Czytanie z Dziejów Apostolskich :

W synagodze w Antiochii Pizydyskiej Paweł powiedział :

„Bóg dał ojcom naszym Dawida na króla, o którym też dał świadectwo w słowach : „Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po

mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę”. Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu.

A pod koniec swojej działalności Jan mówił : „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach”.

Bracia, synowie rodu Abrahama i ci spośród was, którzy się boją Boga ! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu”.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Lk 1, 76

Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ty, dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę.

Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

Lk 1, 57-66, 80

Narodzenie się Jana.

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza.

Jednakże matka jego odpowiedziała : „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”.

Odrzekli jej : „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać.

On zażądał tabliczki i napisał : „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali : „Kimże będzie to dziecko ?”. Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem ; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Oto słowo Pańskie.